Nr. 221. Dnia 7 Października 1871 r. Sobota. Dnia 25 Września (7 Października) 1871 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11**-tej **z rana do 2 po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincjii w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Justyny P. M.
Niedziela. Ś-go Wincentego Kadł.
Poniedziałek: S-go Djonizego B. M.
Wtorek: ŚŚ. Franciszka Bor. i Ludw. B.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 12.
Zachód „ „ 5 „ 23.

Długość dnia godzin 11 minut 11.
Ubyło „ „ 5 „ 16.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Środa: Ś. Placydy P.
Czwartek: Ś-go Maxymiljana B.
Piątek: Edwarda Kr. Angiel.
Sobota: ŚŚ. Kalixta P. i Burcharda. B.

— Jutro jako w 19-tą Niedzielę po Świątkach przypada ewangelja u Mateusza św. w rozdziale XXII gim „O wezwaniu na gody weselne."

— W dniu jutrzejszym kończy się oktawa uroczystości Najświętszej Marji Panny Różańcowej, a z nią 40-to godzinne Nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i processjami tak zrana jak i po południu w kościołach: Ś go Jacka przy ulicy Freta, oraz Ś-go Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krak. Przedmieściu obok skweru.

— W kościele Ś-tej Anny na Krak. Przed., odprawionem zostanie jutro Nabożeństwo odpustowe na cześć Ś go Franciszka Serafickiego.

— W kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, jutro o godzinie 9-tej zrana, odbędzie się ceremonja dwóch nowo-wyrestaurowanych ołtarzy, a mianowicie: N. Serca Pana Jezusa, oraz Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny, poczem odprawioną zostanie uroczysta Wotywa na intencję tych osób, które przyczyniły się składką swą do odnowienia wspomnionych ołtarzy.

— JW. Hrabia Namiestnik w Królestwie otrzymał od zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych następujący telegram:

Petersburg, 23 września. Dnia 21 września, Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować w Tyflisie wyższych urzędników wojskowych i cywilnych, oraz deputowanych ze stron szlachty i innych stanów. Po manewrach wojsk zgromadzonych w obozie, Jego Cesarska Mość przyjmował na posłuchaniu poselstwa tureckie i perskie, które przybyły do Tyflisu dla powitania Najjaśniejszego Pana.

Uszczęśliwiwszy Swą obecnością obiad dany przez szlachtę tyfliską, Jego Cesarska Mość raczył znajdować się na przedstawieniu galowem w Teatrze Zimowym. (D. W.)

— Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 16 Września r. b. mianowani zostali: zostający przy Warszawskim Komitecie Cenzury, niemający rangi Ochorowicz — pomocnikiem sekretarza tegoż Komitetu; z dymissjonowanych, sekretarz kolegjalny Martusiewicz pomocnikiem sekretarza, Warszawskiego Komitetu Cenzury, zatwierdzony został na posadzie kommissarza do spraw włościańskich w powiecie Sokołowskim w gubernji Siedleckiej, pełniący te obowiązki, sekretarz kolegjalny Ratmanów (od 1 Września 1871 r.) uwolnieni zostali od służby na własne żądanie: poczmistrz Łodzinski, radca kolegjalny Strycki i pomocnik sekretarza Warszawskiego Komitetu Cenzury, dymmissjonowany podpułkownik jeneralnego sztabu Strojnowski. (G. P.)

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, za Nr 267 wydanym, zamieszczono:* W skutku ciągle zanoszonych do mnie próśb o przeniesienie dorożek 1-go rzędu do klassy 2-ej, polecam Kommissarzom oznajmić za pokwitowaniem wszystkim właścicielom dorożek 1-go rzędu, że ci którzy pragną przenieść swoje dorożki do klassy 2-ej winni wnieść o to podanie na piśmie do wydziału 1-go Zarządu Policji najdalej do dnia 27 Września (9 Października) r. b. albowiem dorożki o których w terminie wspomnionym podanie wniesione nie będzie, pod żadnym pozorem zamiany klassy nie pozyskają.

W paragrafach 1 i 8 zatwierdzonej przez Namiestnika w Królestwie i z dniem 10 Września wprowadzonej w wykonanie instrukcji dla dorożkarzy, pomiędzy innemi powiedziano: że dorożkarze powinni posiadać dobrą podług przepisanej formy liberję, składającą się: dla 1-ej klassy z jasno-granatowe- a dla 2-ej z grochowego koloru surduta lub palta bez peleryny; tymczasem nieprzestają oni jeździć po mieście w dawnych niejednakowych liberjach i płaszczach z pelerynami. W celu usunięcia tego, polecam Kommissarzom cyrkułowym, zobowiązać deklaracjami wszystkich bez wyjątku właścicieli dorożek jak również i właścicieli dorożek Pragskich. 1-mo ażeby do dnia 1 (13) Listopada roku bieżącego niezawodnie posiadali ustanowioną stosownie do klassy liberję bez peleryny, w miejsce których, stosownie do życzenia, w porze zimowej mogą używać kołnierze futrzane; po upływie oznaczonego terminu, dopełnić jak najskrupulatniejsze sprawdzenie i tych którzy niezastosują się do powyższego rozporządzenia, przedstawić do kary dotkliwej, niedozwalając przytem nikomu z nich pod żadnym pozorem jeździć po mieście w płaszczach z pelerynami i liberji niepodług ustanowionej formy; 2) ażeby dorożki jednokonne Prazkie zaopatrzone były w dugi czarno-lakierowane, nieużywając takich jakie znajdują się przy wozach do wożenia ciężarów i w ogólności, ażeby przy wszystkich jednokonnych dorożkach znajdowały się chorągiewki podług ustanowionej dla dorożek formy; wreszcie 3) ażeby w porze zimowej, każdy dorożkarz przy saniach miał koniecznie fartuch, a w nogach wedle ich życzenia, dywan, derkę, futro, lub słomianną plecionkę. (G. P.)

— Rząd Gubernjalny Warszawski zawiadomił mnie, że w kolonji Szmulowiźnie gminy Brudno, Mateusz Banasiewicz mieszkaniec tejże gminy, wybudował szlachtuz, podług planu zatwierdzonego i że obecnie nie zachodzi przeszkoda tak w szlachtowaniu tamże bydła jako też przywożenia z tamtejszego szlachtuza na targi Warszawskie mięsa. (G. Polic.)

— *St.* — Najpierwsze potrzeby życia, jak mieszkanie, opał, mięso, tak drożeją, szczególniej w Warszawie, a stosunek zarobku do tych potrzeb, tak jest niewystarczającym, iż nasuwa się pytanie ażali przy zwyczajach i nałogach tańszych czasów, można nadal obstać i czy nienależałoby niektóre domowe nasze urządzenia zreformować dobrowolnie, stosownie do środków jakie obecnie możemy mieć w ręku?

Zwiększająca się ludność Warszawy, przy jednych i tych samych prawie siłach produkcyjnych, jest prawie główną przyczyną podrożenia wszelkich artykułów żywności, bo konkurencja potrzeb wywołuje to podrożenie. Funt mięsa np. drożej może być sprzedawanym, gdy konieczność kupna z kilku stron na raz zachodzi. Zły nawet towar w takich wypadkach znajdzie popup, bo wszystko to ma jedno źródło—*potrzebę*.

Każdy z nas doświadczał zapewne tego, że najdroższe cytryny są właśnie wtenczas kiedy ich dowóz kończy się a żądanie nieustaje. Tak jest z mieszkaniem i opałem, konkurencja potrzeb podnosi i utrzymuje ich cenę. Oczewisty z tąd wniosek że ulżenie takiemu położeniu zawisło od nas samych. Mniejsze wymagania czyli co na jedno oszczędność, jeżeli nie spowodują od razu taniości, to z pewnością wstrzyma podrożenia. Zbiorowa oszczędność jest to samo co zbiorowy rozsądek. Sto tysięcy osób oszczędzających tylko po 1 kop. dziennie, oszczędzi rocznie summę 365,000 rs. Jestto proste arytmetyczne zadanie — ale powiedzą nam może, że niełatwą jest rzeczą zastosować go do praktyki. Człowiek nie jest maszyną wykonywającą w takt pewne ruchy, jest zbiorem części lotnych jak wyobraźnia — a twardych jak upór i nałóg. Mimo taki zarzut zobaczmy jednak co można zrobić w domowem gospodarstwie jak tylko w niem stanie zasada oszczędności i assocjacji. Weźmiemy np. własne kuchnie domowe.

Znana niemiecka filantropka Fanny Lewald w dziełku swem o emancypacji kobiet, tak porusza ten drobny na pozór przedmiot:

„Własna kuchnia jest w wielu razach niemałym zbytkiem. Wielka część rodzin miałaby stół tańszy, mieszkanie wygodniejsze, dzieci swe częściej wyprowadzać by mogła na świeże powietrze i lepiej wychować, gdyby się wyrzekła własnego ogniska w domu, (mowa tu o kuchni) która ma niby przyczyniać się do domowego szczęścia, a w rzeczywistości zamiast przynieść szczęście, które istnieje tylko w wyobraźni, jest dla niezamożnych rodzin, nie mogących opłacić porządnej sługi, tylko źródłem kłopotów i nieustających przykrości."

„W domu w którym przez lat ośm mieszkałam, mówi p. Lewald, było szesnaście mieszkań każde składające się z trzech pokoików, gabinetu i kuchni.

Były to mieszkania dla szczupłych rodzin, dla osób niechcących ponosić za wielkich wydatków i w żadnym z tychże mieszkań rodzina nie obejmowała więcej jak cztery głowy. Po większej części były to małżeństwa bezdzietne, kilka niezamężnych dam, stary kawaler, tak że liczba osób, wymagających usługi, w całej kamienicy nie była wyższą nad pięćdziesiąt pięć osób.

„Ale aby te pięćdziesiąt pięć osób miało codzień tylko filiżanek kawy, obiad z zupy i mięsa i wieczorem herbatę, stało tam szesnaście kucharek pobierających przynajmniej czterysta ośmdziesiąt talarów rocznych zasług, w szesnastu kuchniach, przy szesnastu ogniskach i palilo szesnaście ogni, trzy, cztery razy dziennie, podczas gdy jedna kucharka przy jednym ogniu, przy pomocy jakiej takiej, mogłaby dostarczyć pożywienia dla pięćdziesięciu ludzi równie dobrze a może i lepiej zgotowanego.

„Każda rodzina oszczędzając lokal na kuchnią, zyskałaby czwarty pokoik, a każda z 16 służących miałaby czas do odbycia wielkiej części domowych prac które dziś pani domu wykonywa z uszczerbkiem dla męża i dzieci, pozbawiając ich swego towarzystwa i opieki.

„Każdą doświadczona gospodyni przyzna i przyznać musi, że też same pieniądze w gospodarstwie złożonem z małej liczby osób jada się drożej i gorzej jak w wielkich gospodarstwach. Nie można korzystać z dużych kawałów mięsa, a małe są często niedobre; większej pieczeni potrzebować nie można, a zużytkowanie zupełne resztek, zgoła tu często niepodobne...

„Przyczyny twierdzi p. Lewald, dla której kobiety wzdrygają się przed zamienieniem nędznej kuchni własnej na kuchnie wspólne, szukać należy częścią w braku oświaty niektórych kobiet, przeświadczonych głęboko o tem, że niczem więcej dla męża być niepotrafią jak kucharką, częścią w fałszywej romantyczności, częścią w gnuśnych przesądach. Mówią one że poetyczność rodzinnego pożycia ucierpiałoby przez to—gdyby się corocznie niewydawało tyle a tyle talarów na drzewo lub węgle, nietraciło się tyle a tyle przez zużywanie się naczyń kuchennych i t. d., gdyby pani domu nietrawiła tyle a tyle godzin z kucharką przy kominie — lecz za to swoje dzieci wyprowadzała na świeże powietrze lub pracowała dla zarobku."

Wedle dotychczasowych naszych spostrzeżeń, o zgodzie szesnastu rodzin pod jednym dachem zamieszkałych, prawie marzyć nie można! ale idąc za śladem p. Lewald, obrachujmy jaka byby mogła oszczędność na 5 tylko np. w ten sposób stowarzyszonych. Na czterech kucharkach jest już oszczędności: po 10 rs. kwartalnie za każdą, 160 rs. na wyżywienie ich licząc tylko po 50 rs. co rocznie na każdą 200, na opalenie czterech kuchen po 40 rs.; na każdą, 160. Owoż związek 5 rodzin daje już grubszych oszczędności około 520 rs. rocznie i o cztery pokoiki więcej dla zamieszkania.

Obrachowanie drobniejszych z tej zgody zysków pozostawiamy naszym gospodyniom i do nich się odwołujemy, wskazując tylko że środków obniżenia kosztu utrzymania się należy szukać w reformie dotychczasowych naszych zwyczajów i nałogów.

Wiadomości miejscowe.

═ Jeden z tutejszych amatorów teatru, który wrócił świeżo z zagranicy rozpowiadał nam, że był świeżo w Monachium na przedstawieniu „Zbójców" Szyllera. Tragedja ta wyszła tam na scenę w całości, bez żadnych wyrzuceń ani opuszczeń, tak jak ją Szekspir napisał. Pomimo tego przedstawienie trwało niecałe 3 godziny, zaczęło się bowiem o 7-ej, skończyło przed 10-tą. U nas Zbójcy Szyllera pomimo opuszczenia wielu ustępów przedłużają się do północy. Ale w Monachium najdłuższy antrakt trwa zaledwie kilka minut i to głównie chroni od przewlekłości w przedstawieniu tej tragedji. Żeby też niemcy chcieli nas nauczyć tej sztuki skracania antraktów które u nas trwają dłużej aniżeli samo przedstawienie. Bo i z Hugonotami Mayerbeera, to samo się dzieje, opera ta kończy się po dziesiątej, a zawsze dla jednej i tejże samej przyczyny skrócenia antraktów.

═ Zaginiony wynalazca zabawki, którą ochrzcił mianem kwestji rzymskiej, dla lepszego uwydatnienia jej nierozwiązalności, nie spodziewał się, że polityka dzisiejsza szybko załatwia się z najtrudniejszemi pozor zadaniami. Do szeregu liczych jego naśladowców,—pracujących dosyć wytrwale na utrapienie mózgów ludzkich, przybył w tych czasach jeszcze jeden, który za pomocą kilku drucików razem spojonych i zawieszonego na nich kółka do zdjęcia, starał się uplastycznić trudność kwestji gasteinskiej. Pod tym bowiem tytułem, owa łamigłówka pojawiła się przed dwoma tygodniami w Wiedniu, a dziś już zawitała na grunt warszawski. Nowa ta kwestja należy bez zaprzeczenia do najtrudniejszych w tym rodzaju.

═ Dowiadujemy się że panna Miller-Czechowska, bawiąca obecnie w Moskwie, wracając do domu z teatru po wystąpieniu w roli Margerity, upadła na bruk i silnie zwichnęła nogę. Skutkiem tego artystka nie będzie zdaje się mogła przez czas jakiś występować. W każdym razie jednak powróci do Warszawy w przyszłym tygodniu.

═ W zakładzie J. Mieczkowskiego wykonane zostały fotografie w formie kart wizytowych, pani Majeranowskiej, przebranej w kostjum wdowy po półkowniku, która odgrywa jedną z głównych ról, w modnej obecnie buffie Offenbacha: „Życie Paryzkie."

= Do grona kobiet zajmujących się literaturą w Europie, przybywają dwie i to już z imieniem rozgłośnem; nie ze względu na zasługę na polu piśmiennictwa położoną, lecz rozgłośnem w sferach nic z nią wspólnego niemających, bo w sferach finansowych.

Dwie panny Rotszyldówny, córki bankiera londyńskiego i członka izby niższej, napisały i wydały interessującą swoją pracę w dwóch tomach pod tytułem: „Historja literatury izraelskiej.“

Przedmiot to ciekawy, mianowicie dla tych, którzy z biblią i średniowiecznemi produkcjami uczonych rabinów, mały tylko mogą mieć stosunek.

= W Warszawie wychodzi obecnie 38 pism perjodycznych, wypada więc na 6,960 dusz jedno pismo. Stosunek ten obliczamy na podstawie statystyki urzędowej która dowodzi że w Warszawie żyje dusz 264,000.

Z pism perjodycznych zagranicznych, przybywa do Warszawy 3,797 egzemplarzy.

Pisma ruskie, mają tu: 1,611 prenumeratorów, niemieckie 1,485, francuzkie 441, angielskie 111, a czeskie, słowackie i rusińskie, prenumeratorów 95.

= Wyszedł już z druku pierwszy zeszyt publikacji humorystyczno-satyrycznej, p. t. „Kolce“. „Kolce“ będą się ukazywały dwa razy na miesiąc.

= Donoszą nam ze Lwowa: Panna Julja Kwiatyńska, artystka warszawskich teatrów, występuje z powodzeniem na tutejszej scenie. W dniu 5 b. m. rzeczona artystka wykonała z ogólnem zadowoleniem publiczności, rolę Marji w komedji p. t. „Doktór Robin.“

= W ogrodzie Krasińskich, altana z wodą sodową ostatecznie już została zamkniętą na nadchodzącą zimę, a szalowaniem z desek zupełnie osłonięto ją od deszczów i śniegów.

= Przy moście żelaznym od strony Warszawy stoi kilka galarów z jabłkami sprowadzonemi z Galicji, kupujących jednak przybywa nie wielu po ten zagraniczny towar.

= Łazienki i omnibusy letnich kąpieli wiślanych rozbierają już i niektóre odprowadzono na środek rzeki, dla poczynienia stosownych robót. Na przezimowanie statek parowy zazwyczaj przeprowadza łazienki na brzeg pragski, do tego jednak potrzeba większej wody na Wiśle niż to obecnie ma miejsce.

= W zeszły czwartek otwartą została znowu cukiernia w Hotelu Europejskim.

Cukiernię tę nabyła od Czernera firma tutejsza: *Lourse et comp.*, która od lat już pięćdziesięciu egzystuje w Warszawie.

Nowonabywcy, wspomnionego zakładu słodyczy i... piołunówek, urządzili go z paryzkim konfortem. Swieczniki gazowe sprowadzili z Paryża, cztery bilardy polecili należycie wyregulować i urządzili klub szachistów, w ostatnich pokojach swojego zakładu.

Warszawianom więc, próżnującym lub odpoczywającym, przybyło nowe miejsce do wyprawiania sobie *dolce far niente.*

= W pewnej wsi w okolicach Łowicza, pojawił się niedawno gość nieznany nikomu. Było to prosię. Młody ten obywatel nierogatego rodu, nie był jednak pozbawiony znaków szczególnych, miał bowiem zawieszoną na szyi tabliczkę z numerem.

Takiemi tabliczkami opatrzeni bywają zwykle starsi i młodsi członkowie wieprzowego pokolenia, odbywający koleją żelazną drogę do Prus, gdzie jak wiadomo indywidua te są bardzo pokupne. Poznano więc zaraz, że prosie o którem mowa, musiało należyć do jednej z takich partji, pozostawiało jednak zagadkę, jakim sposobem szacowne owo zwierze wiezione do Prus, na kolei żelaznej mogło się ni z tego ni z owego, ukazać w wiosce w sąsiedztwie Łowicza.

Ale i ta zagadka rozwiązaną została.— Prosię upatrzywszy jakąś stosowną chwilę, wyskoczyło z wagonu i to w chwili pełnego biegu pociągu. Głęboka tajemnica otacza rzeczywisty powód jaki mógł skłonić tego nieustraszonego bohatera świńskiego rodu do odważenia się na krok tak niebezpieczny? Mówią o rozpaczy miłosnej! Jakkolwiekbądź skok nie miał żadnych szkodliwych skutków i prosię w pożądanym stanie zdrowia zwrócone zostało komu należy.

— Kwas karbolowy znajduje co raz inne, a niemniej od poprzednich, ważne zastosowania. W każdej prawie gazecie lekarskiej znajduje się wzmianka o nowem działaniu i nowych przymiotach tego środka. Jeśli tak dalej pójdzie, to kwas karbolowy *v.* fenilowy ziści nadzieje tych, którzy wierzyli ongi w możność istnienia kamienia filozoficznego. Najnowszem zastosowaniem kwasu karbolwego, jak pisze w dzisiejszym numerze „Gazeta Lekarska“ jest użycie go w błonicy gardła u chorych na szkarlatynę. Od pędzlowania gardła preparatem z kwasu karbolowego ustępowała zarówno błonica jak i proste kataralne cierpienie gardła towarzyszące szkarlatynie. Uczony niemiecki dr. Rothe, który się o tem działaniu przekonał na 10 dziewczynach chorujących na szkarlatynę w pewnym zakładzie naukowym niemieckim, wpadł na myśl, czyby nie można przez powtarzaną dezinfekcję gardła uchronić organizmu od dalszego jego zarażenia. W zakładzie znajdowało się 50 wychowanek dr. Rothe polecił zatem zdrowym jeszcze 40 dziewczynom, codziennie rano i wieczorem płukać gardło roztworem kwasu karbolowego. Od tego czasu nie zdarzył się w owym zakładzie ani jeden wypadek szkarlatyny, podczas gdy przedtem choroba ta wybuchała bardzo szybko. W Bremen stosowano douches z kwasem karbolowym w celu ochronienia się od ospy.

= Autor wystawionej dziś opery „Żaki“ p. Kazimierz Hoffmann, przybył do Warszawy i znajdować się ma na przedstawieniu.

= Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem, wszczął się pożar przy ulicy Nalewki w domu pod Nr. 25 w sklepie jubilerskim. Przyczyną ognia było zapalenie się od lampy naftowej pościeli w sąsiednim sklepiku.

= Dnia dzisiejszego w dokończeniu ciągnienia 3-ej klassy 117 Loterji, znaczniejsze wygrane padły: rs. 10,000, główna wygrana na Nr. 16,451, u kollektora Rubinroth w Warszawie, rs. 4,000 na Nr. 19,625 u kollektora Markus Folman w Warszawie, rs. 2,000 na Nr. 932 u kollektora S. Maliniaka w Warszawie. Po rs. 1,000 na N-ra: 4,735 u kollektora Markusa Folman i 19,563 u kollektora Dawidowicza w Działoszynie; rs. 500, na Nr. 4,739.

— *Dr. Gr. w Koninie.* Żaden numer nie wyszedł.

— Panu *K. H.* Stosownie do żądania pańskiego, redakcja czuje się w obowiązku przytoczyć dosłownie następujący wyjątek z odezwy Zarządu Uniwersytetu w Rostoku pisanej do tutejszego mieszkańca: „*ein Candidatus absens* (wyrażenie techniczne w tego rodzaju wypadkach) kann von dem Examen dispensirt werden,—wenn die von ihm eingereichten *Speciminae* (mianowicie rozprawy w jakikolwiek bądź pozyskane sposób) allein schon ein Urtheil ueber die Qualification ermöglichen. Die Gebühren sind: wenn ein mündliches examen stattfindet—175 thal.,—*sonst* $116\frac{2}{3}$ pr. courant.“

W przekładzie polskim ustęp ten brzmi: „*Kandydat nieobecny* może być od egzaminu zwolniony, jeżeli to, co nadeśle, samo przez się pozwoli ocenić kwalifikację.—Koszta wynoszą w razie ustnego egzaminu 175 tal, — *w każdym innym wypadku* $116\frac{2}{2}$ t. pr. kurantu.

Za autentyczność pomienionego dokumentu, redakcja ręczy.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: W teatrze wielkim 405; w teatrze rozmaitości 358; na kon. w Dolinie Szwajcarskiej 44.

— W tymże dniu pochowano na cmentarzach prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn—, kobiet 1, dzieci—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 4, kobiet 3, dzieci 7; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn—, kobiet—, dzieci—, na cmen. starozakonnych męż. 1, kobiet— dzieci—. (G. Polic.)

— Tegoż dnia przyjechało do Warszawy osób 188, wyjechało zaś 173 osób. (G. Polic.)

— W dniu onegdajszym, o godzinie 4-tej po południu, w kuchni restauracji w domu pod Nr 40 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, zapaliła się belka przylegająca do komina, lecz ogień natychmiast przez straż ogniową ugaszony został, —przyczem rozebrano piec, wyrąbano część podłogi i uszkodzono książki i narzędzia introligatorskie należące do mieszkającego w tym domu na parterze introligatora Fuksa, wartujące 150 rsr.,—straty zaś w zabudowaniu podane są na rs. 200.

— W cyrkule Prazkim, Józef Kołodziejczyk, wyrobnik, w kłótni ze swą żoną Elżbietą, złamał jej rękę prawą. Elżbieta Kołodziejczyk odesłaną została na kurację do szpitala Prazkiego, mąż zaś jej przyaresztowany dla ukarania podług prawa. (G. Polic.)

— G — *Targi Warszawskie* odbywały się pod szczęśliwą wróżbą pogody, nic więc dziwnego że na kupujących niezbrakło. Za Zelazną Bramą ścisk trwał od godziny $7\frac{1}{2}$ rano, ryby kupowano chociaż nie były tanie, fuut szczupaka żywego ceniono kop. 30, karpia i rapy kop. 29 do 30, karasia i lina kop. $27\frac{1}{2}$, węgorza kop. $22\frac{1}{2}$ do 24, okonia kop. 27. Ryby śnięte płacono taniej, funt szczupaka kop. 15 do 20, okonik kop. $16\frac{1}{2}$, karasia kop. 18, suma i jesiotra kop. 25. Kopę raków stosownie do wielkości od kop. $37\frac{1}{2}$ do rs. 1 kop. 20.

Kopę jaj kop. 80, mendel kop. $22\frac{1}{2}$, funt grzybów suszonych kop. 30 do 40, koszyczek świeżych kop. 50.

Nabiał niedrogi, funt masła świeżego niesolonego kop. 30, solonego tak zwanego do potraw kop. 25, kwartę dobrej śmietany kop. 23 do 25, śmietanki słodkiej kop. $12\frac{1}{2}$ do 15, mleka niezbieranego kop. 6, ser średniej wielkości i suchości kop. 20, ser owczy kop. $22\frac{1}{2}$.

Na plac Grzybowa dostarczono ogromną ilość drobiu, szczególniej indyków. Mały urodzaj kartofli i wysoka cena ziarna powoduje iż przewidywania trudnego wyżywienia drobiu są przyczyną iż każdy wyprzedaje swój ruchliwy inwentarz. Tym sposobem chudego indyka średniego płacono rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 80, indyczkę małą kop. 60 do rs. 1 kop. 5, gęś żywą kop. 75 do rs. 1 kop. 20, bitą kop. 60 do rs. 1, pulardę kop. $37\frac{1}{2}$ do 50, kaczkę kop. 25 do 35, tuczoną k. 45, kurczę kop. 18 do $27\frac{1}{2}$, prosię kop. 75 do rs. 1 k. 15.

Zwierzyny mało i droga; zająca płacono kop. 75 do rs. 1 kop. $27\frac{1}{2}$. dziką kaczkę kop. $52\frac{1}{2}$, parę kuropatw rs. 1, parę cyranek kop. 80, parę bekasów kop. 70.

Kartofle codziennie drożeją wczoraj korzec płacono rs. 2 kop. 40 do rs. 2 kop. 70, garniec kop. $8\frac{1}{2}$, główkę kapusty kop. 4 do $5\frac{1}{2}$, pęk buraków kop. 3, marchwi kop. 2, kopę pomidorów kop. 60 do rs. 1 kop. 35, kalafior kop. 4 do 9.

Solówkę 3 garcową śliwek ładnych kop. $37\frac{1}{2}$ do $42\frac{1}{2}$, pół korca jabłek rs. 3, cwierć gruszek mięszanych rs. 1 kop. 35, arbuz kop. 50, ananas rs. 1 kop. 10.

Dowóz drzewa na plac Krasińskich nie duży, kupujących jeszcze mniej a mimo to materjał opałowy drogi, furę szczap brzozowych (cwierć sążnia) ceniono rs. 3 kop. 75, olszowych rs. 3 kop. 50, sosnowych rs. 3 kop. 25, duży kłoc na jednokonnej furmance rs. 6, furę gałęzi rs. 2 kop. 40.

Na Pradze. Targ na konie bardzo ograniczony, ruchu handlowego wcale nie widać, koni dostarczono mało, kupujących brak zupełny, faktorzy spokojnie z założonemi rękami przechadzali się po placu, obiecując sobie na przyszłość lepsze czasy. Parę koni dobranych bryczkowych, zdrowych, wzrostu miernego lat 4 do 5 ceniono rs. 500, parę fornalskich lat 5 do 6 ceniono rs. 170 do 180. Włościańskie podjezdki płacono rs. 35 do 45.

Na targu wołowym sprzedano około tysiąca sztuk rogacizny po cenach nieco wyższych od zeszłotygodniowych. Dużego wołu płacono rs. 98, średniego rs. 78 do 88. Cielę rs. 7 do 8 kop. 50.

Kilkaset sztuk wieprzy zakupiono na transport po rs. 17 przecięciowo za sztukę, na potrzeby miejscowe płacono za dużego wieprza rs. 23, za średniego rs. 16, za mniejszego rs. 17. Małe wieprzaki były dosyć tanie i dostawiono ich znaczną liczbę.

Cetnar siana ceniono kop. 85 do rs. 1, słomy kop. $47\frac{1}{2}$ do 55, pęk słomy kop. 11 do 12.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia (ulica Jasna, Nr 4), poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
3	Now. Miast.	Zielińska M.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 2.
4	Rycerska	Maraszkiewic.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
12	Krochmaln.	Szutowicz. El.	Wdowa niewidoma, dz. dr. 2.
8	Wilcza	Jaworowska	W podeszłym wieku, niezdolna do pracy.
4	Pl. Krasiń.	Wojcikiewicz	Wdowa, dzieci drobnych 5.
73	Solec	Wałkowicz	Lat 78, niezdolna do pracy.
14	Dzika	Mordkowa E.	Kaleka.
3	Mostowa	Słupska Kat.	Lat 88, niezdolna do pracy.
20	Wspólna	Błaczkiewicz	Wdowiec, dzieci drobnych 3.
96	Piwna	Ciołkowska	Sparaliżowana.
7	Pańska	Aronowicz Ic.	Wdowa, dzieci 3.
1196	Pańska	Ramon Izrael	Kaleka, stara matka, dziecko małe.
94	Piwna	Borkowska T.	Od 10 lat sparaliżowana.
51	Nowolipie	Stejnbrok Józ.	W wieku, słaba na oczy.
8	Mostowa	Jaworska Fel.	W wieku, niezdolna do pracy
10	N. Miasto	Burska Aleks.	Mąż chory, dzieci drob. 2.

┼ W dniu 8 b. m., t. j. w niedzielę, o godz: 10tej z rana, w kościele powązkowskim, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Józefa **Naimskiego**, na które pozostali żona i dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego. —8720—

┼ W poniedziałek dnia 9go b. m., jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ignacego-Felixa **Dobrzyńskiego**, b. Dyrektora opery polskiej, odbędzie się żałobna Wotywa o godzinie 10tej z rana w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na którą pozostała wdowa wraz z synem i córkami, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —8702—

┼ Za spokój duszy ś. p. Franciszka **Klein**, b. Urzędnika Dyr: Gł: T. K. Z., jako w drugą rocznicę śmierci, odprawioną zostanie Msza żałobna w kościele Metropolitalnym Śgo Jana, w poniedziałek, to jest dnia 9go b. m., o godzinie 9tej z rana, na którą rodzina, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —8713—

┼ Hieronim **Dąbrowski**, Urzędnik do szczególnych poruczeń Banku Polskiego, przeżywszy lat 40, wczoraj życie zakończył. Pozostała żona z 6ciorgiem nieletnich dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na wyprowadzenie zwłok w dniu 8 b. m., t. j. w niedzielę, z kościoła Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 4tej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —8714—

— *Zarząd Głównego Domu Schronienia ubogich i sierot Starozakonnych w Warszawie.* - Zawiadmia że w poniedziałek d. 9 października r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Matyldy z Toeplitzów Meyer, niegdy Opiekunki 1-szej Ochrony Gminy Staroz. przy Głównym Domu Schronienia, odprawionem będzie za spokój jej duszy w miejscowej synagodze zakładu, o godzinie 1-szej z południa, nabożeństwo żałobne na które Zarząd Zakładu zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej.

Radom 5-go października 1871 r.— W zeszłą niedzielę sala tutejszej ressursy pełniejszą była niż zwykle. Zwabił tam publiczność zapowiedziany koncert p. Marji Kołakowskiej b. uczennicy Warsz. Inst. Muz., której towarzyszył na fortepianie nauczyciel muzyki, p. Cieśliński. Koncertantka mocnym kontraltowym głosem umiejętnie wykonała arję z „Montechi i Capuleti“, cavatinę „Sroka Złodziej“, śpiew Pierota z „Lindy“ i Mazur Chopina „Zalotna“. Mówimy wykonała umiejętnie, bo znać było długie studja i i kierunek takich przewodników jak pp. Rożniecki i Ciafei. P. Cieśliński grał: Impromptu Chopina i Valse de Concert Wieniawskiego; ale czy grał, czy akompaniował, robił wszystko na co mu siły i nauka starczyły, któżby mógł wymagać więcej?— Wstęp do dwóch oddziałów tego muzykalnego wieczoru, rozpoczynał smyczkowy kwartet miejscowej trupy. Przed pierwszym wykonano uwerturę z „Włoszki w Algierze“; przed drugim z „Cyrulika Sewilskiego, i przyznać należy, że kwartet ten dobrze zasłużył się naszemu uchu.— I wyszliśmy z sali smutniejsi, niżeliś-

my przyszli. Dla czego?... wszystko zależy od nastroju ducha, ale najwięcej winien Chopin, bo i dlaczego takie niby wesołe, a tęskne pisał mazury.

Marjampol 25 września.— Spokojniej dziś żyjemy, cholera łaskawie się z nami obeszła, ofiary bowiem jakie sobie wybierała z miasta i okolicy są nie liczne, obecnie zaś raczyła sobie ta brzydka pani wynieść się z naszych okolic zupełnie. Przy pojawieniu się jednak cholery strach był wielki, każdy śpieszył do apteki, zabierał mnóstwo rozmaitych medykamentów i z temi dążył do domu wprzewidywaniu ciężkich chorób epidemji. Właściciele ziemscy zabierali do domów całe tak zwane apteczki, co świadczy iż zarówno o sobie jak i o włościanach w tej chwili pamiętali.

Miasto nasze powoli przystraja się, domów murowanych coraz więcej przybywa, a materjał budowlany na wiele nowych wznieść się mających kamienic jest już zwiezionym. Przy trakcie warszawskim urządza się ogród, którego do tej pory niemieliśmy, ulice już są porobione, ławki tu owdzie ustawione, sztachetki gotowe i jest nadzieja, za lat parę wcale ładny ogród spacerowy mieć będziemy.

W mieście drożyzna niezła, mięso płacimy o dwie lub dwie i pół kopiejek niżej niż ono obecnie w Warszawie kosztuje, zboże i kartofle prawie że po cenach w Warszawie praktykowanych.

— Według „Journ. de St. Petersb." dziennik „Japon Herald" z 10-go lipca, mówi o okropnej burzy, która spustoszyła miasta: Hiogo, Kobe i Ossaca. W pierwszem z nich, zniszczyła 300 domów i wyrzuciła na brzeg 600 statków; przeszło 400 osób zginęło. W Kobe okręt żelazny „Pride of the Thames" zatonął, kapitan i wielu ludzi z załogi, zatonęli także. Między Hiogo i Ossaca, pięć statków parowych zginęło; ogólne straty wynoszą przeszło 400,000 tysięcy dolarów.

— Od roku przeszło, jak piszą „Nowosti" w Charkowie otwartą została szkoła niedzielna dla kobiet. Szkoła ta, jedyna prawie w Rossji, powstała z inicjatywy i istnieje pracą i ze składek dobrowolnych, nauczycielek charkowskich. Do szkoły uczęszcza 150 osób, nietylko dzieci lecz i dorosłych kobiet, ze wsi odległej o cztery wiorsty od Charkowa. Nauczycielki corocznie składają rubli srebrem 250 na zakup potrzebnych pomocy naukowych, a same, w liczbie 28 wykładają bezpłatnie. P. Miroszewski w ostatnim Nr. „Narodnyje szkoły" powiada, że wykłady w szkole niedzielnej, prowadzone są bardzo systematycznie, i zyskały sympatję i uznanie ogółu.

— Podług „Gońca Urzędowego" Ziemstwa główną uwagę zwracają na oświatę ludową; jako przykład przytacza taż gazeta etaty na oświatę przez ziemstwo gubernji Niżegorodzkiej wyznaczone w roku zeszłym, które obejmują w ogóle rs. 31,617 kop. 65. Szkółek ludowych w powiatach tej gubernji jest 274, a znich 29 otworzono w ciągu roku 1869. Ogólna liczba uczących się w tych szkółkach 7826 chłopców i 541 dziewcząt, razem 8367. Nauczycieli 369.

Przegląd polityczny.

Nie tylko w **Paryżu** ale i w Berlinie już zaczynają wierzyć w pomyślny obrót układów o cła alzackie. Tak opiewa przynajmniej depesza wysłana do Wiednia w dniu onegdajszym, nie mówiąc wszakże na czem się zasadza ta wiara nagle zbudzona w stolicy Niemiec. O istotnym stanie sprawy trudno cośkolwiek pewniejszego powiedzieć. P. Thiers poświęca art. 3, czyli idzie wbrew woli Zgromadzenia, daje wolne bez wzajemności wejście towarom alzackim, składa do skarbu pruskiego 650 miljonów w wekslach ciągnionych — i za to wszystko otrzymuje zwolnienie z pod zajęcia dla sześciu departamentów i trzy gminy w Wogezach. Równowaga interesów niezbyt świetna. Jeżeli jeszcze prawdą jest że p. Bismarck nie chce zobowiązywać się do nieeskontowania weksli jakie mu złożone zostaną, czyli co na jedno wychodzi, że chce je zeskontować raz do rąk swoich dostawszy, — trudno będzie dopatrzeć się choćby jednego punktu jasnego na widnokręgu układów i przeciwnie pessymizm będzie najzupełniej usprawiedliwionym. Układy przyjść mogą do skutku tylko na podstawach korzystniejszych niż tu wymienione a w tej chwili jeszcze przed oczyma dziennikarstwa zakrytych.

Jutro odbędą się w całej Francji wybory do rad generalnych, departamentowych. Według najświeższych doniesień speranda ich nie uległa zmianie: jest ciągle pomyślną dla stronnictwa republikańskiego umiarkowanego. Wybory jutrzejsze mają być co do charakteru powtórzeniem wyborów uzupełniających 2 lipca. Bonapartyści krzątają się około dzieła zbawienia Francji, jak ich agitację nazywa p. Duvernois, ale na niewdzięczny grunt natrafili: Francja niechce być jeszcze przez nich zbawioną. Duchowieństwo wszystkie swoje sympatje przeniosło na białego Henryka V-go i całego wpływu swego na jego korzyść używa. Przy poparciu ze strony legitymistów Zgr. Nar. wpływy te mogą wielce republikanom zaszkodzić, tem więcej że zakazy prezydenta postawiły w obec przeciwników w warunkach bardzo niedogodnych; podczas kiedy im broń odjęto, w posiadaniu jej utrzymano stronnictwo przeciwne. Zdaje się że p. Thiers ograniczając agitację do *minimum* ruchu w prasie i opinji indywidualnej, miał na celu oddziałanie w duchu większości i zostawał w porozumieniu z komissją 25-u która w przeciwnym razie nie zaniechała zwykłych protestacji.

Komissja rewidująca stopnie oficerskie wydała już werdykt na jenerałów: jedenastu kazała już użyć wypoczynku po pracy, dziewięciu jenerałów dywizji zdegradowała na jenerałów brygady i jedenastu jenerałów brygady na półkowników. Między zdegradowanemi znajduje się jenerał Billot, znany z epoki wejścia armji Bourbakiego do Szwajcarji. Kommisja skasowała zatem dwadzieścia stopni jeneralskich. Postępowała widocznie z surowością, które nie same tylko względy specjalnie — militarne nakazywały. Namiętność polityczna niemałą na radach komissji odgrywała rolę. Chodziło o demonstrację przeciwko Gambecie i jego stronnictwu, o pokazanie jego nieuctwa i nieznajomości rzeczy o postawienie dowodu, że rządy cywilne w wojnie prowadzą do niedołęztwa. „Neue fr. Presse" pisze, że kondemnata jest tylko objawem walki, jaką toczą w armji Gambettyści z Bonapartystami, parwenjusze z ludźmi osiadłymi już dobrze w honorach wojskowych.

„Journal officiel" zaprzecza wiadomości podanej według „Siècle" o bankiecie oficerów w Satory. Nie zmniejsza to jednak stopnia natężenia agitacji bonapartystowskiej. Czy oficerowie bankietowali, czy nie, tradycje cesarstwa znajdują gościnny przystęp do ich serc; a dopóki trwa ta gościnność, to istotny zawiązek niebezpieczeństwa, bo nie samo jeszcze niebezpieczeństwo, tkwić będzie w armji i do wywarcia wpływu na armię, zmierzać będą przedewszystkiem wszelkie pokuszenia się ludzi zaszczepionych na 2 grudnia. Z tego względu właśnie należało dotychczasowe kadry zburzyć i dawny materjał połączywszy z nowym, wytworzyć nowe zupełnie sztaby po bataljonach i pułkach.

Opinja publiczna we Francji żywi nadzieję, że z pomiędzy wielu podań o łaskę — podanie Rossela, skazanego na śmierć za dezercję i sprawowanie naczelnego dowództwa sił zbrojnych komuny, znajdzie przed wszystkiemi innemi nwzględnienie. Osobistość Rossela używa we Francji wielkiej sympatji. Damy z Metz zapłakały już nad nim i zawołały „łaski!" Ludzie intelligencji powołując jego prawość, zdolności i naukę, przemawiają za ułaskawieniem. Rossel w więzieniu napisał dzieło o reorganizacji armji. Przedmowę podaną przez „Gaulois" zaczyna od słów: „Sztuka wojskowa we Francji upadła za Napoleona I-go".

Na stanowisko zmarłego ambasadora francukiegoz we Florencji p. Villestreux, powołany został jak donoszą z **Rzymu** do „Dziennika genewskiego", markiz de Sayve, dotychczasowy sekretarz poselstwa pierwszej klasy. Według przytoczonej korrespondencji, p. de Sayve jest w sferach rządowych zupełny *homo novus*, na uwagi jednak niektórych włoskich dzienników, że p. Thiers zbyt się pospieszył z powierzeniem takiego stanowiska człowiekowi nieznanemu, korrespondent odpowiada, że z powodu nieobecności księcia Choizeul, poselstwo musiałoby się było znajdować w ręku drudrugiego sekretarza, coby znów niemożliwe było ze względu na rząd włoski. Bądź co bądź z tego wszystkiego pokazuje się, że książę Choizeul nie prędko powróci na swoje stanowisko. Szereg dalszych wiadomości z Włoch zawierają dzienniki wiedeńskie. Do „N. fr. Pr." telegrafują z Rzymu, że nowo utworzone stronnictwo zachowawcze wystąpiło z inicjatywą petycji dążącej do postawienia w stanie oskarżenia ministra finansów Sella za pogwałcenie konstytucji w sprawie podatku od mlewa. Tenże dziennik podaje wiadomość nie dość zrozumiałą w jej telegraficznym lakonizmie, że pewna część deputowanych między któremi znajduje się i baron Ricasoli, ma zamiar po otwarciu Izb, podać się do dymisij dla „licznych bowiem powodów" deputowani nie mogą przyjąć udziału w żadnem posiedzeniu odbywającem się w Rzymie. Przyczyny tej oryginalnej parlamentarnej zmowy, nie są jak się wyżej powiedziało, dostatecznie wyjaśnione.

Dziennik „Tempo" zajmnje się kwestją ewentualnego obioru papieża i utrzymuje jakoby kardynał Antonelli miał donieść przebywającym za granicą kardynałom, że gdyby obiór papieża „praesente cadavere" okazał się niemożliwym, w takim razie *conclave* musiałoby się odbyć po zagranicami Włoch. Ta sama wiadomość, krążyła przed niejakim czasem po dziennikach, powtórzenie jej jednakże nie koniecznie znaczy to samo co potwierdzenie.

Wiadomość o rezultatach zjazdu **salzburskiego** stały się dla dzienników stałą rubryką. Augsburska gazeta donosi znowu z Wiednia, że krąży pogłoska o nocie austrjacko-niemieckiej do rządów zagranicznych, która na mocy zebranych dotychczas faktów i nabytego doświadczenia ma wskązać przyczyny złego (socjalnego) i szukając środków zaradczych, żąda światłego współudziału rządow na drodze wspólnego naradzania się i działania, a to w celu usunięcia stanu rzeczy grożącego niebezpieczeństwem nie tylko temu lub owemu państwu, ale całemu społeczeństwu europejskiemu. Ta niby nowa informacja gazety augsburskiej, jest jak się pokazuje, tylko powtórzeniem tego co już wielokrotnie po różnych dziennikach komentowane było.

Według „Neue fr. Presse" w dniu onegdajszym panowało w pewnych sferach politycznych **Wiednia** przekonanie, że posiedzenia sejmowe ukończone zostaną d. 15 października. Jeden tylko sejm czeski będzie miał sobie jeszcze byt na parę dni przedłużony, dopóki nie uradzi adresu i nie otrzyma nań odpowiedzi. Poczem zakończa czynności swe równie jak inne sejmy wyborami do rady państwa, która zwołaną zostanie w połowie listopada.

Do gazety Kolońskiej piszą z Kopenhagi, że 22-go września **duński** minister spraw zagranicznych i poseł szwedzki, podpisali deklarację mającą na celu popieranie hadlu i żeglugi i położenie tamy przemytnictwu w Sundzie. Deklaracja ma moc prawa już od 1go października i potrzebuje sześciomiesięcznego wypowiedzenia. Pod względem żeglugi, dla okręgów celnych Kopenhagi, Helsingborg, Landskrona, Malmö i Trelleborg (w Szwecji) przgotowane są znaczne ulgi.

W **Szwecji** tymczasem jak o tem donosi, telegram ze Sztokholmu, w skutku zapadłej w drugiej Izbie 109 głosami przeciwko 78, uchwały odrzucającej utrzymanie tak zwanej „podzielonej armji," wybuchło przesilenie ministerjalne, ministerjum bowiem w obec tego faktu musiało się wyrzec nadziei szczęśliwego rozstrzygnięcia kwestji reorganizacji armji. Dymisja ministrów została przyjętą a proces tworzenia nowego gabinetu już się rozpoczął. Pytanie jaką drogę obierze te nowe ministerjum jeśli zechce załatwić ważną kwestję wojskową.

O innem przesileniu ministerjalnem donosi telegram z **Madrytu**. Nieporozumienie między hiszpańskim ministerjum (Zorilli), które dopiero od kilku miesięcy stoi u steru rządów i większością Kortezów, objawiło się, jak wiadomo, z powodu obioru prezydującego w tem zgromadzeniu. Pierwsze urzędowe posiedzenie kongresu, 2-go października, rozpoczęło się od protestacji deputowanego Bugallal, ponieważ sessja nie rozpoczęła się w terminie prawnym, t. j. 1-go,— ale dzień później. Zapowiedzianą także została interpelacja o stowarzyszenie „Internationale". Właściwy wybór prezydującego miał mniejsce 3 go b. m. i dał większość 11 głosów za kandydatem opozycji. Prezes ministrów zapowiedział wtedy ustąpienie ministerjum, którego stronnicy urządzili w skutek tego liczne demonstracje. Z wyjątkiem wiadomości o marszałku Espartego, który wprawdzie przed kilku dniami oświadczał się królowi w Logrono z gotowością swych usług, ale nieprzyjął powierzonej mu misji, utworzenia nowego gabinetu, żadne dalsze szczegóły o rezultacie przesilenia ministerjalnego jeszcze nie nadeszły.

Wiadomości nadchodzące z **Konstantynopola**, nie stwierdzają jeszcze niestety zesłabnięcia cholery. Zarażone dzielnice miasta, opasane są ciągle kordonem zdrowia, przez który nawet lekarz ani ksiądz przedostać się nie może. Do „Pressy" piszą z tureckiej stolicy, że Muschir Mustafa Pasza z liczną świtą wyjechał do Tyflisu dla powitania Najjaśniejszego cesarza Wszech Rossji w imieniu sułtana. Mustafa Pasza ma podobno doręczyć N. cesarzowi Aleksandrowi list własnoręczny sułtana, a wielkiemu księciu Michałowi Namiestnikowi Kaukazu, jeden z najwyższych orderów.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 5-go. — „J. Officiel" zaprzecza wiadomości „Siècla" o bankiecie w Satory i nazywa w zupełności zmyśloną.

Wersal 4-go.—Komissja rewizyjna oprócz degradacji, wyrzekła naganę na tych wyższych oficerów, którzy przyjęli pomyślniejsze warunki dla swej niewoli lub złamali dane słowo honoru.

Rzym 4 go. — Sprawujący interesa Francji margr. de Sayve, przybył tu i przyjmowany był przez ministra spraw zagranicznych.

Paryż 4-go. — (Ag. Hav.) Jenerał v. Stosch wydał już rozkazy do zupełnego opuszczenia departamentu Oazy. Nastąpiło to na skutek porozumienia się z komendantami niemieckimi.

Berlin 5-go.—„Kreuzztg" dowiaduje się, że ostateczne oświadczenie ze strony niemieckiej w sprawie układów celnych, nadeszło już do Wersalu i że w następstwie tego dalszego rozstrzygnięcie w tej kwestji, powinnoby bezzwłocznie nastąpić.

Praga 5-go.—Komissja trzydziestu ukończyła wczoraj swe prace. Generalnym sprawozdawcą Rieger, do

pr. państwowego Henryk Clam-Martinitz, do narodowości Rieger, do wyborów Zeithammer, do adresu Ryszard Clam-Martinitz.

Praga 5 go. — „Bohemia“ piszą że Beust nie uczynił jeszcze żadnego kroku przeciwko polityce Hohenwarta. Do opozycji niemieckiej nie przywiązują we właściwych sferach wielkiego znaczenia. Hohenwart będzie miał swobodę działania z Czechami dopóki jeszcze zostanie jeden choćby tylko promień nadziei.

Lwów 4-go.—Z łona sejmu wytworzył się klub z 20 deputowanych dla uradzenia niezbędnych reform społecznych. Należą do niego między innymi i Janko jako prezydent, Ziemiałkowski, Skrzyński, Chrzanowski i Kamiński.

Lwów 5-go. — Odezwa namiestnika wzywa sejm do przedsięwzięcia wyborów do rady państwa. Sejm załatwia wiele spraw mniejszej wagi. Następne posiedzenie w sobotę. Na porządku dziennym wybór deputowanych do rady państwa.

Madryt 4-go.— Król konferował wczoraj z Sagastą i Santa-Cruzem, którzy radzili mu powierzyć utworzenie gabinetu Esparterze. Sagasta oświadczył gotowość do przyjęcia jednego z wydziałów. Posłano go do Espartera.

Wczoraj w wieczór wyprawiono serenadę Zorilli; gruppy ludu witały go radosnemi okrzykami i chciały ciągnąć przed pałac królewski, Zorilla oparł się temu; powiedział że jeszcze jest ministrem i potrafi utrzymać porządek.

Stowarzyszenie postępowej tertulji złożyło Zorilli wyrażenie sympatji i przyrzekło wespół z tertuljami prowincjonalnemi poprzeć jego politykę. Dziś po południu w Prado manifestacja na korzyść ustępującego ministerjum.

Madryt 4 go.— Była dziś manifestacja studentów na cześć Zorilli. Krzyczano niech żyje Zorilla. Portret Prima ciągniono na wozie.

Madryt 5-go.— Cordoba odrzucił ofiarowane sobie prezesostwo gabinetu; przyjął je Malcampo. Będzie on zarazem ministrem marynarki, Alvares spr. wewnętrznych, Olozaga zagranicznych, Colnienares sprawiedliwości, Rassolo wojny, Candau skarbu a podobno Balaquer robót publicznych. Ministrowie mają dziś złożyć przysięgę.

Drezno 5-go.— Przeciwko demokratom, socjalistom Most i Schubertowi, Ufertowi i Beckerowi z powodu tłumnych zebrań w Chemnitz i Waldheim sformułowano oskarżenie o podburzanie i naruszenie spokojności publicznej.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 7-go Paźdz. g. 11 m. 30 z rana.

Madryt 5-go. — Ostateczny skład ministerjum jest następujący: Malcampo prezesem ministrów i ministrem marynarki; Manuel Gomez, spraw zagranicznych; Colmenares, sprawiedliwości; Anglo, finansów; Russoli, wojny; Candan, spraw wewnętrznych; Montijo, robót publicznych; Balageurez, osad.

NOWY ZAKŁAD LECZNICZY.

Jeden z Lekarzy amerykańskich otworzył zakład leczniczy i na jego podwojach umieścił następujące ogłoszenie:

Doktor * * * wszystkich wszechnic w Ameryce i Europie, członek mnóstwa uczonych towarzystw, *leczy wszystkie* choroby szybko i radykalnie.

Honorarjum oznaczonem jest na 3 dollary (cena stała).

W zakładzie tym znajdują się tylko trzy pokoje: salon przyjęcia, obok gabinet lekarza i salon pożegnalny, w którym wdzięczni pacjenci obdarzają zdrowio-dawcę dollarami.

Kuracja jest rzeczywiście szybka i radykalna.

Chory, po zameldowaniu się, spotyka na progu salonu lekarza. Ten zapewnia go, że już od dawna zna rodzaj jego cierpień i następnie prowadzi pacjenta przed lustro, w którem on widzi siebie mizernym jakgdyby już konał.

Zwierciadło rzeczone jest wynalazkiem lekarza.

Potem, lekarz wprowadza cierpiącego lub cierpiącą, do swojego gabinetu. Tam odbywa się scena szybkiego i radykalnego leczenia.

— Czy chcesz odzyskać zdrowie? — zapytuje medyk.

— Chciałbym z całej duszy! — odpowiada zwykle pacjent.

— Zamknij więc oczy, myśl o swojej chorobie przez chwilę i połykając tę pigułkę— (podana pigułka jest zrobiona z chleba i cukru)— zapragnij być zdrów!

Po połknięciu pigułki, wyleczony zostaje wprowadzonym do trzeciego salonu.

W salonie tym, lekarz uprzejmie prosi, ażeby chory jeszcze raz spojrzał w lustro zawieszone w pół-cieniu.

I o dziwy! Fizjonomja przed chwilą blada, żółta lub sina, jaśnieje w owem lustrze zdrowiem, pełnością i rumieńcami.

Zwierciadło to, jest także wynalazkiem sprytnego— rycerza bez lancetu.

ZAGADKA.

Wprost każde ma stworzenie;
Wspak w machinach mam znaczenie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 6 Października 1871 roku.

Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 15
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 58
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 12
Austryjackie floreny w biletach k. 62 1/2

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	84	50	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100	89	17	88	83
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	88	17	87	83
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	89	—	88	75
Listy Zastawne miasta Warszawy	84	33	84	—
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	77	73	44
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	33	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	—	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	89	50	—	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej	69	—	—	—
Akcje G. Tow. Ros. Dróg żel.	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	117	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia.	152	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	—	—	101	50
5% Listy zastawne rossyjskie	108	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 116 2/3.
Od Likwidacyjnych kop. 140.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 145 15/18
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 8 1/3
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 10 rs. 109 k. 80.
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 33 rs. 7 k. 31.
Paryż: Weksel 3 d. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs 92 k. 55 rs. — k. —

— **Ceny Targowe Warszawskie.**— Dnia 5 października płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 7 k. 80 do rs. 8 kop. 20 — żyta wagi 232 do 240 od rs: 5 k. — do rs: 5 k. 10 — jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs: 4 kop. 35 do rs: 4 kop. 65: — owsa rs: 2 kop. 45 do rs. 2 k. 55: — Groch polny rs: — kop. — do rs: — kop. — — kartofle rs: 2 kop. 40 do rs. 2 kop. 55: — siano pud kop 35 do 40 kop. — słoma kop. 17 1/2 do kop. 20.

— **Okowitę** płacono:—dnia 6 października hurtową składniczą za garniec od kop. 190 do 195. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. — do kop. —.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 6 Października 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskązywał st. ciepła	0.8	5 5	1.0

Dnia 5 największe ciepło st. 6.4 R. najmniejsze st. 1.0

Barometr dosyć wysoki i mało zmienny.
Wiatr słaby, najczęściej wschodni.
Niebo pogodne.

Dziś o godzinie 7 rano zimna stopni 1.0 R., barometr spada, wiatr słaby południowo-wschodni, pogoda szron.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 cali 9.

— Do dzisiejszego numeru „Kurjera“ dołącza się ogłoszenie dwutygodnika humorystyczno-satyrycznego p. t.: „**KOLCE.**“

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.

DODATEK.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).— Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 221.

Dnia 7 Października 1871 roku. *Sobota.* *Dnia 25 Września (7 Października) 1871 roku.*



RZECZY ZNALEZIONE, które odebrać można, lub powziąść o nich wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego":

1. *Książka do nabożeństwa niemiecka*, na Święto-Krzyzkiej ulicy;
2. *Książka w języku hebrajskim*, na ulicy Wierzbowej;
3. *Portmonetka z małą kwotą pieniędzy*, znaleziona dnia 25 Lipca r. b. na ulicy Marszałkowskiej.
4. *Kluczyk*, znaleziony w ogrodzie Saskim dnia 26 Lipca.
5. *Tabakierka*, znaleziona 29 Lipca na ulicy Senatorskiej.
6. *Klucze*, znalezione na ulicy Trębackiej, dnia 29 Lipca.
7. *Książka do Nabożeństwa*, znaleziona 30 Lipca.
8. *Wachlarz*, znaleziony przy wyjściu z Wielkiego Teatru w dniu 6 Sierpnia.
9. *Pierścionek ślubny*, znaleziony przeszło przed dwoma miesiącami.
10. *Portmonetka.*
11. *Wędka*, znaleziona w Łazienkach Królewskich dnia 4 Sierpnia.
12. *Binokle*, znalezione dnia 19 Sierpnia, na podwórzu Bankowym.
13. *Korale i Krzyżyk*, znalezione na Krakowskiem-Przedmieściu dnia 17 Sierpnia.
14. *Kluczyki*, znalezione w Saskim Ogrodzie d. 19 Sierpnia.
15. *Parasol*, znaleziony w Tivoli dnia 11 Września r. b.
16. *Broszka z fotografją*, znaleziona dnia 15 Września w Krasińskim ogrodzie.
17. *Kluczyki*, znalezione dnia 21 b. m. na Krak.-Przedm.
18. *Torebka*, znaleziona na ulicy Marszałkowskiej, dnia 25 Września r. b.
19. *Papiery prawne*, znalezione dnia 26 Września na Paradyzie w Teatrze Wielkim.
20. *Papiery* znalezione na ulicy Bielańskiej, dnia 5 Października.

Ogłoszenie.
Rada Miejska Warszawska
Dobroczynności Publicznej.

Podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 30 Września (12 Października) r. b., o godzinie 12-ej z południa, odbędą się przed Radą Miejską Warszawską Dobroczynności Publicznej, w gmachu Magistratu M. Warszawy, licytacje in plus, na sprzedaż z lasów dóbr Mienia i Piaseczno, w Nowo-Mińskim Powiecie, do Szpitala S-go Ducha w Warszawie należących, starodrzewu w dwóch oddzielnych partjach, a mianowicie:

1. Z obrębu leśnego Huta lit. E Okręgu I-go Dębniak:

Sosen	1442 sztuk,	wartości rs.	6170	kop. 62.
Osin	518 „	„ „	166	„ 95.
Łącznie	1960 sztuk,	wartości rs.	6337	kop. 57.

2. Z obrębu leśnego Pełczanko lit. B.:

a) Z okręgu III-go Kalisz:

Sosen	685 sztuk,	wartości rs.	3218	kop. 10.
Osin	201 „	„ „		95.

b) Z okręgu IV-go Gaj:

Sosen	385 sztuk,	wartości rs.	1455	kop. 30.
Osin	134 „	„ „	60	„ 27.
Łącznie	1405 sztuk,	wartości rs.	4828	kop. 67.

Praetium do tych licytacji i wysokość kaucji oznacza się jak następuje:

Do licytacji na sprzedaż starodrzewu z okręgu Huta lit. E, rs. 6,337 kop. 57; kaucja rs. 638;

Do licytacji na sprzedaż starodrzewu z okręgu Połczanka lit. B, rs. 4,828 kop. 67; kaucja rs. 483.

Licytacje odbywać się będą przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośne in plus od najwyższej w deklaracjach podanej offerty.

Przystępujący do licytacji, obowiązani są w terminie wyżej oznaczonym przedstawić oddzielną na każdą partję starodrzewu deklaracje, na papierze zwyczajnym, bez poprawek i skrobań napisane, podług wzoru niżej wskazanego, i dołączyć vadium w oznaczonej wysokości.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Kancellarji Rady Miejskiej Dobroczynności Publicznej, każdodziennie w godzinach służbowych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej z dnia . . . r. b., składam niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wystawione na sprzedaż z lasów dóbr Mienia i Piaseczno w Nowo-Mińskim powiecie, do Szpitala S-go Ducha w Warszawie należących, starodrzewy z okręgu N (wypisać z ogłoszenia z oznaczeniem jakości i ilości drzew) zakupić za summę rs. . . . kop. . . . (liczbą i literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Vadium w ilości rs. . . . kop. . . . (liczbą i literami) przy niniejszem składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N.
Pisałem w N . . . dnia . . . miesiąca 1871 roku.
(Podpisać imię i nazwisko).

Rzeczywisty Radca Stanu,
Szambelan, **A. Zaborowski.**
(3—3) —8895—

Ogłoszenie.

Ogłasza się niniejszem, że 5 (17) Października r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się licytacja w sali posiedzeń Warszawskiej Izby Skarbowej na dostawę żywności dla aresztantów znajdujących się w Warszawskich turmach: Głównej Kryminalnej i Śledczej, oraz rozmaitych osób utrzymywanych w areszcie Detencyjnym przy Rządzie Gubernialnym w ciągu roku jednego, rachując od 1 Stycznia 1872 roku do tegoż dnia 1873 roku.

Licytacja odbędzie się za pomocą deklaracji opieczętowanych z głośnym po ich rozpieczętowaniu przetargiem. Licytacja rozpocznie się od $12\frac{1}{2}$ kopiejek za przekarmienie w dobę jednego aresztanta.

Życzący podjąć się dostawy, powinien na termin dla licytacji oznaczony złożyć lub też przysłać pod adresem Pana Prezydującego Izbie Skarbowej deklaracją opieczętowaną, ułożoną według wzoru przy niniejszem załączonego z wyrażeniem w niej liczbami i wyraźnie cen, po których podejmuje się dostawy. Do wspomnianej deklaracji powinno być dołączone świadectwo gildyjne 1-ej gildy albo deklaracja, że w raoie utrzymania się przy dostawie, oostawca obowiązuje się od 1 Stycznia 1872 roku nabyć świadectwo gildyjne.

Ci co podali deklaracją, powinni złożyć w Warszawskiej Izbie Skarbowej przy licytacji wadium w monecie, w biletach kredytowych lub w papierach kredytowych Państwa. jakio się przyjmują za wadjum w dostawach skarbowych, rachując te ostatnie według kursu 1900 rubli.

Za termin ostateczny do złożenia deklaracji oznacza się godzina 12 o południu tego dnia, na który licytacja jest naznaczoną.

Po rozpieczętowaniu złożonych w terminie licytacyjnym deklaracji, odbędzie się pomiędzy składającemi konkurentami głośny przetarg in minus, od cen dla skarbu najkorzystniejszych w złożonych deklaracjach proponowanych. Dla tej przyczyny składający deklaracją powinien osobiście albo za pośrednictwem prawnie umocowanego plenipotenta stawić się na termin dla licytacji oznaczony i przed jej rozpoczęciem podpisać warunki licytacyjne, jako dowód że są mu wiadome.

Kto przed terminem oznaczonym deklaracji opieczętowanej nie złoży, ten do przetargu głośnego dopuszczonym nie będzie.

Deklaracje mają być pisane na stemplu 70 kop. wartości, podane zaś lub przysłane po upływie terminu oznaczonego, albo nie według wzoru napisane, lub też bez zachowania porządku wskazanego w artykule 17 Prawideł 16 Maja 1833 roku, albo ze skrobaniami i poprawkami pisane tylko liczbabami nie zaś wyraźnie lub zawierające propozycje z warunkami licytacyjnemi niezgodne, nareszcie podane bez gildyjnego świadectwa 1-ej gildy albo bez deklaracji, że się obowiązuje przed 1-ym Stycznia 1872 roku nabyć świadectwo gildyjne, równie też bez wadjum,— przyjętemi nie będą i jako nieprawne zostaną odrzucone.

Nakoniec ogłasza się, że warunki dostawy będą życzącym okazywane codziennie z wyjątkiem dni świątecznych i galowych, w czasie posiedzeń w sali dezurnej Rządu Gubernjalnego Warszawskieco.

Podpisano: Wice-Gubernator, **Daniłow.**
Podpisano: Radca **Puchalski.**
Podpisano: Starszy Referent, **Janowski.**

Wzór do deklaracji.

M. Warszawa. . . . Października 1871 r.

W skutek ogłoszenia Warszawskiego Rządu Gubernialnego Września r. b. w gazetach opublikowanego, oświadczam niniejszem, że podejmuję się rocznej dostawy, począwszy od 1-go Stycznia 1872 roku do tegoż dnia 1873 roku, żywności dla aresztantow znajdujących się w Warszawskich turmach: Głównej Kryminalnej i Śledczej, równie też osób rozmaitych utrzymywanych w Areszcie Detencyjnym przy Rządzie Gubernialnym za żywienie w dobę jednego aresztanta zgodnie z taryfą do warunków licytacyjnych dołączoną po. . . . kopiejek (wyraźnie), podlegając wszystkim obowiązkom w warunkach licytacyjnych wymienionym, które mi dokładnie są wiadome.

Wadium. . . . rubli (wyraźnie) przy niniejszem załączam, oraz obowiązuję się w razie utrzymania się przy licytacji od 1 Stycznia 1872 roku nabyć gildyjne świadectwo 1-ej gildy.

Wadium w razie usunięcia się od licytacji sam napowrót odbiorę. (2—3) — 8640 —

OGŁOSZENIE.
Rząd Gubernialny Kielecki

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 11 (23) Października 1871 roku, odbędzie się w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośny przetarg pomiędzy osobami które podadzą też deklaracje na dostawę w ciągu lat dwóch poczynając od 1 (13) Stycznia 1872 do 1 (13) Stycznia 1874 r., drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, biór i zakładów wojennych w Gubernji Kieleckiej od cen:

Za sążeń pół kubiczny drzewa rs. 3 kop. 33;
za funt świec łojowych kop. 18.
za funt oleju kop. $11\frac{1}{2}$;
za pud słomy kop. 24.

Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy winien w dniu do licytacji oznaczonym nadesłać na ręce Gubernatora Kieleckiego deklarację opieczętowaną napisaną podług wzoru zamieszczonego w Dzienniku Warszawskim (Ruskim i Polskim), i w Dziennikach Gubernialnych, z wyrażeniem w takowej liczbami i literami cen za jakie podejmuje się dostarczać wojsku artykuły.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane każdodziennie, wyjąwszy niedziel, świąt i dni galowych dworskich, w biurze Rządu Gubernialnego Kieleckiego w godzinach biurowych.

Kielce, dnia 11 (23) Września 1871 roku.

Radca **Wasilisin.**
Referent **Rymkiewicz.**
(2—3) —8487—

OGŁOSZENIE.
Izba Skarbowa Warszawska

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 15 (27) Października r. b., o godzinie 12-ej w południe, w sali posiedzeń Izby Skarbowej, odbędzie się głośna in plus licytacja, na sprzedaż: 1) Cegielni po-Missjonarzach Warszawskich, za rogatką Jerozolimską położonej, od summy rs. 11837, i 2) Domu w mieście Warszawie pod Nr 2569 przy ulicy Rybaki, od summy rs. 1511 kop. 50.

Przystępujący do licytacji obowiązani przedstawić na stół licytacyjny, tytułem wadium na Cegielnię rs. 1200, i na Dom Nr 2569, rs. 152, w gotowiźnie albo papierach publicznych, licząc takowe po cenie na kaucje przyjmowanej.

Konkurenci nie życzący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Izby Skarbowej, w terminie licytacyjnym, do rozpoczęcia licytacji, zapieczętowane deklaracje, napisane podług formy, wskazanej w § 1909, tomu X, części 1-ej, Zbioru Praw, (wydanie 1857 roku).

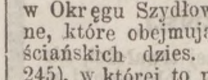
O innych warunkach licytacyjnych dowiedzieć się można w Wydziale Dóbr Izby Skarbowej, codziennie w godzinach służbowych. (1—3) —8654—



W dniu 26 Października (7 Listopada) 1871 roku o godzinie 5-tej po południu w Trybunale Cywilnym w Warszawie, pod Nrem 549 **sprzedane** zostaną przez publiczną licytację przed W-nym Kłodzińskim Sędzią tegoż Trybunału:

Dobra fabryczne Mniów i Krasna,
w Okręgu Szydłowieckim **Gubernji Radomskiej** położone, które obejmują obszerności po uwłaszczeniu gruntów włościańskich dzies. 2582 (morgów nowopolskich 5165, prętów 245), w której to przestrzeni jest lasu starodrzewa dziesiątyn 2582 (morgów 4,457 prętów 199), w dobrach tych znajdują się pokłady rudy żelaznej, propinacja przynosi rocznie rsr. 1,621, istnieją dwie fryszerki, pudlingarnia, walcownia, młyn, i cegielnia w ruchu zostające i znakomite dochody przynoszące. Z szacunku postąpionego summa rs. 75,000 oprócz długu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, pozostanie przy gruncie u nowonabywcy. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 205,613 kop. 32, jako szacunku taksą sądową wykazanego. Vadium do licytacji na rs. 10,000 ustanowione. Pragnący bliższych objaśnień, oraz przejrzenia taksy i warunków licytacyjnych co do dóbr powyższych, zechcą się zgłosić do Kancellarji W-go Świerczewskiego Pisarza Trybunału w Warszawie, pod Nrem 549, oraz u Teodora Łąckiego Obrońcy, przy Senacie pod Nrem 1775 i Franciszka Siateckiego Adwokata pod Nrem 572/3 w Warszawie mieszkających.

(1—2) —8701— **Franciszek Siatecki.**



Wiadomo czynię, iż w egzekucji Sądowej zajęte **ruchomości** jako to: powóz, płaszcz, niedźwiedziami podbity, płaszcz szopowy, algierka małpami podbita, buty futrzane, frak, tłómoki, sprzęty gospodarskie i t. p., w Warszawie na placu targowym Grzybów zwanym, w dniu 1 (13) Października r. b., o godzinie 10-tej rano, przez publiczną licytację sprzedane będą.

K. Zamecznik, Komornik.
(1—3) —8707— p. T. C. W.

ZARZĄD INSTYTUTU WÓD MINERALNYCH

Dra ALEKSANDRA M. WEINBERGA,

w OGRODZIE SASKIM.

Zawiadamiam niniejszem, że sezon kuracyjny już zamkniętym został. Osoby posiadające jeszcze bilety abonamentowe, mogą do dnia 1-go Stycznia p. r. zamienić takowe na wody mineralne, napoje gazowe w syfonach lub butelkach, lub też na gotowiznę; po upływie powyższego terminu, bilety te za nieważne uważane będą.

Instytut przez całą zimę utrzymywać będzie **w ciągle świeżym zapasie wszelkie wody mineralne i napoje gazowe tak w syfonach jak i w całych i pół butelkach,** jak niemniej **przetwory chemiczne do kąpieli mineralnych.**

Przytem nadmienia się, że **wszelkie kąpiele mineralne** przez całą zimę nieustannie **w Zakładzie Kąpielowym M. Zdanowicza przy Zjeździe,** wydawane będą.

(2–2) — 8580 —

RUSKIE

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNIA

w St. PETERSBURGU

Z KAPITAŁEM ZAKŁADOWYM

RUBLI SREBREM 2,500,000,

Przyjmuje ubezpieczenia wszelkiego rodzaju Ruchomości domowych, Towarów, Ruchomości i Zapasów Fabrycznych gospodarskich, przeciw stratom od ognia pod korzystnemi warunkami przy ubezpieczeniach **Stałych, na lat pięć i dłużej.** Towarzystwo udziela stosowny rabat ze składki i w rozkładzie opłaty takowej czyni możliwe dogodności.

Regulowanie strat i wypłata należności odbywa się na zasadach sprawiedliwych z wszelką możliwą szybkością; w razie zaś mogących zajść sporów, Towarzystwo poddaję się wyrokom Sądów Królestwa, do czego obiera sobie prawne mieszkanie w biurze Generalnej Agencji.– **Generalny Agent, MIKOŁAJ ROTWAND.**

(7–8) —7916— Biuro przy ulicy Nalewki, w domu W-go A. Glass, dawniej Natansona, pod Nr 2244*a*, nowy 17



JOANNA BERGERS



dawniej

FANNY BONNET,

Krakow.-Przedm., Nr 53, dom Fryzjera Pohoreckiego, drugie piętro.

Ma zaszczyt zawiadomić liczną swoję klientelę iż powróciwszy z Paryża, otrzymała znaczny wybór **Gorsetów, Krynolin i Turniur,** pochodzących z pierwszorzędnych fabryk.

Gorsety od 2 do 20 rs. wartości

Paski damskie do ściskania figury.

Bretelki niezbędne dla młodych dziewcząt, żeby się prosto trzymały.

Kaftaniki i Paski dla podrzynających dzieci poczynających chodzić.

Również niemały dobór potrzeb do **gorsetów** w najlepszym gatunku.

UWAGA. Firma obecna uprasza, żeby ją za jedno nie brano z innemi, mianującemi się sukcessorkami Fanny Bonnet, albowiem Joanna Bergers jedynie jest tą, która kierowała zakładem P. Fanny Bonnet, i tylko poręcza za roboty, opatrzone znakiem swojej fabryki.—Do tegoż Zakładu żądane są **Panny,** umiejące dobrze robić gorsety, lub pragnące się nauczyć tej roboty. (2 4) — 8582 —

Do Chłopczyka posiadającego języki i nauki elementarne,

potrzebnym jest zaraz Guwerner,

za przyzwoitem prócz stołu i mieszkania wynagrodzeniem, znający dokładnie ruski, niemiecki i francuzki języki, oraz nauki klassyczne. Wiadomość bliższą można powziąść w Redakcji i niniejszego pisma. (2–3) —8633—

DACHY

Z BLACHY ŻELAZNEJ,

patentowanej konstrukcji, nadzwyczajnej trwałości, niepotrzebujące żadnej reparacji, poleca i obstalunki na takowe przyjmuje Biuro Techniczne

Kraft & Kuksz,

w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 480/1.

(19–0) — 7061 —

RESTAURACJA ALKAZAR

przy ulicy Królewskiej,

poleca się Szanownej Publiczności z dobrze przyrządzonemi **Potrawami,** oraz **Flakami** w Niedziele i Czwartki, przytem powiadamia, że w każdą Niedzielę i Święto, w salonach oddzielnych od Restauracji, grywać będzie

wyborowa muzyka

dla lubiących tańczyć.

Tamże przyjmują się zamówienia na **Zabawy weselne, wydawanie wieczorów** i t. d. (1–6) —8684—



Para Koni,

z których jeden **Ogier siwy, rosły,** dość jeszcze młody, zdatny i do stadniny, oraz dwie pary **Chomont Ruskich,** z których jedna para mało używana, są do sprzedania przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 57. Wiadomość tamże u Właściciela Karet do wynajęcia.

(3–3) —8245—

Ze Składu Win, Delikatesów i Towarów Kolonjalnych

F. SPRINGERA,

przy regu ulic Ś-to Krzyzkiej i Szkolnej pod Nr 1328, poleca się dobór WIN po następujących cenach:

		Ceny butelki:	Ceny garnca
WINO:	Węgierskie z r. 1866 i starsze,	od k. 45 do rs. 12 k. —	od rs. 2 do rs. 6.
„	Bordoskie, czerwone i białe. .	„ 37½ „ 6 „ —	„ 2 „ 5.
„	Reńskie	„ 65 „ 6 „ —	„ 3 „ 6.
„	Mosel.	„ 65 „ 2 „ 50	„ 3 „ 5.
„	Burgundzkie białe i czerwone .	„ 60 „ 3 „ 60.	
„	Szampańskie . . . . od rs. 2	„ 80 „ 3 „ 60.	

Porter i Piwo Angielskie słodkie i gorzkie, w okseftach i butelkach.

Araki, Rumy, Cognac londyński, **Likwory** francuzkie, **Pasztety** Strasburgskie, **Owoce** w cukrze, **Konserwy** francuzkie, **Sery** w różnych gatunkach, **Bulion, Musztardy, Szparagi,** Champignons, **Groszek** francuzki, **Trufle, Sardynki, Oliwa** Prowancka, **Octy** francuzkie, **Miody, Śliwowica, Śledzie** i t.p. **Herbata** w wyborowych gatunkach funt od rs. 1 kop. 20 do rs. 3.

Wino Bordoskie, w okseftach 120, 150, 200 i 300 rs. **Wino Węgierskie** w beczkach: 25, 30, 35, 40, 60 dukatów. Kupującym w większych partjach odstępuje się stosowny rabat.

UWAGA. Wszelkie Wina z handlu mego, są etykietami z firmą moją opatrzone.

(11–30) — 6268 — **F. SPRINGER.**

Rządca Domu,

emeryt, lat 39, obeznany z temi czynnościami, z kaucją lub bez takowej, poszukuje miejsca Zarządcy Domu, od dnia 1-go Stycznia 1872 roku. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (3–3) --7998—

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Panów Kupców zostających zemną w stosunkach handlowych, iż sprzedarz Hurtowa **Lamp,** dotychczas uskuteczniana przezemnie li tylko przy ulicy Jasnej pod Nr 3, z dniem 5 b. m., dopełnia się również w nowo otworzonym na ten cel sklepie przy rogu ulic **Twardej i Ciepłej** pod firmą **W. Jędrzejowski,** z ustąpieniem dla handlujących tegoż samego co i dotąd udzielanego przezemnie rabatu, gdyż sprzedaż powyższą oddałem w komis Panu W. Jędrzejowskiemu i za dobroć każdej kupionej w tym Magazynie Lampy, poręcza.—**J. Nassalski.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie P. J. Nassalskiego, mam zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności z wielkim doborem Lamp tak stołowych salonowych, jak ściennych i wiszących, po cenach stałych hurtowych niepraktykowanie nizkich. Również dostać będzie można u mnie wszelkich części składowych lamp, jak niemniej podejmuję się wszelkiej reparacji odświeżenia i przerabiania lamp.—**Naftę** zaś najlepszą Amerykańską tak zwaną prima prima Vhit, sprzedaję garniec kop. **90**; drugiego gatunku również Amerykańską z małą różnicą w dobroci, po cenie kop. **80.**

(1–3) — 8721 —

Korzystny Interes.

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Dystrybucja z wszelkiemi Rekwizytami.

Wiadomość na miejscu, Nowy-Świat, Nr 23 nowy.

(3–4) —8643—

Przy Familji Francuzkiej,

lub w domu gdzie ciągle język francuzki używany, pragnie mieszkać **Panna,** dla wprawienia się do płynnej mowy w języku francuzkim, (takowa ukończyła jedną z pierwszych pensji w Warszawie i ma znajomość muzyki).

Wiadomość przy ulicy Solec, Nr 59 nowy na 1-szem piętrze w podwórzu na lewo.

(3–3) — 8586 —

1,000 Rsr. zysku.

Jest do odstąpienia summa **6,000 rs.** za **5,000 rs.,** umieszczona na pierwszym numerze hypoteki **Dóbr ziemskich,** z procentem 5%. Dobra te oprócz znacznego obszaru ziemi posiadają kopalnie rudy żelaznej, glinki ogniotrwałej i węgla kamiennego, są położone w okolicy bardzo przemysłowej nad koleją żelazną i o 21 wiorst (3 mile) od granicy Pruskiej. Wiadomość, Hotel Europejski Nr mieszkania 111, od 3-ciej do 5-tej godziny po południu.

(2–6) —8685—

Do Głównego Składu



KAWIORU

B. MIEDWIEDNIKOWA

przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Piotrowskiego, trzeci sklep od rogu ulicy Miodowej, Nr 496.

Nadszedł znowu świeży transport **Kawioru** świeżego Astrachańskiego, i prassowanego serwetowego takiegoż, oraz Groszku i Sera zielonego, Buljonu Wołyńskiego, Minogów Rygskich i Salami Moskiewskich.

B. Miedwiednikow. (2–3) 8663 —

Do **Chłopczyka** byłego w klassie 2-ej i drugiego początkującego, **potrzebny jest zaraz**

NAUCZYCIEL

na **wieś,** posiadający nauki klassyczne. Bliższą wiadomość można powziąść u pana Chomentowskiego Bibliotekarza, w pałacu Krasińskich, na Krakowskiem-Przedmieściu, w prawym pawilonie, na drugiem piętrze. (1–3) —8722—

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 795 naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angielskiego, „Robinsa i Komp." z Londynu.

CEGŁY ogniotrwałej, „Ramsay i Cowen"

GLINY ogniotrwałej.

KOKSU i WĘGLI kamiennych kowalskich.

TEKTURY smołowcowej i BLACHY żelaznej do krycia dachów, wszystko prawdziwe Angelskie i w najlepszym gatunku. (82–0) —180—



Fortepjan prawie nowy,

mocny, z pięknym tonem, jest do sprzedania zaraz. Ulica Leszno, domu Nr 12 nowy, na 1-szem piętrze, Nr 4 drzwi, od godziny 12-ej do 5-ej. — Tamże **HAFT nowy** do munduru klassy 5-ej Bankowej.

(1 1) —8727

TYLKO DO 15 PAŹDZIERNIKA R. B. TRWAĆ BĘDZIE

RZECZYWISTA I CAŁKOWITA WYPRZEDAŻ

na Krakowskiem-Przedmieściu w domu W-go Dobrycza, trzeci od kolumny Króla Zygmunta, naprzeciw Nowego-Zjazdu, Nr 455.

Przy zwijaniu wszystkich naszych interesów, tak tu w miejscu jak i zagranicą, otrzymaliśmy najściślejsze polecenie, wszystkie w naszym Magazynie znajdujące się Hollenderskie i Bielefeldskie płótna, jakoteż Bieliznę gotową i stołową, najdalej do 15 Października r. b., pod każdym względem wyprzedać.

W skutek tego, już i tak nizkie ceny położone na wszystkich naszych towarach, zniżyliśmy jeszcze do takiej taniości, że każdy bez wyjątku nieomieszka zaopatrzyć się w tak dobrą świeżą bieliznę, oraz w czysto-lniane płótna, za małe bardzo pieniądze.

Że wyprzedaż ta trwać będzie nieodwołalnie tylko do 15 Października r. b., więc upraszamy Szanowną Publiczność o rychłe zajęcie się swemi zakupami, gdyż potem może niestać już będzie niektórych towarów ogólnym Cennikiem wskazanych.

☞ Szanowni Kundmani, którzy porobili obstalunki na bieliznę, będą łaskawi odebraé ją przed wyżej upłynionym czasem, lub też swoje pieniądze odebrać, gdyz po upłynionym wyżej czasie, wszystkie obstalunki za nic nieznaczące i za niebyłe uważać się będą.

Magazyn i urządzenie jego wewnętrzne, jest od 15 Października r. b. do odstąpienia. Bliższe objaśnienia co do tego w samym Magazynie.

DLA ZORJENTOWANIA SIĘ PODAJEMY NASTĘPUJĄCY

CENNIK.

Róg Krakowskiego-Przedmieścia w domu W-go Dobrycza
Nr 455/93, trzeci od Kolumny Zygmunta, wprost Nowego-Zjazdu.

A.

Pół tuzina prawdziwych lnianych chustek, począwszy od	Rs. —	kop.	80.
Pół tuzina cienkich lnianych chustek, począwszy od	„ 1	„	20.
Pół tuzina francuzkich batystowych chustek z kolorowemi brzegami, począwszy od	„ 1	„	50.
Pół tuzina płóciennych ręczników, począwszy od	„ 1	„	15.
Pół tuzina serwet do herbaty, począwszy od	„ —	„	55.
Pół tuzina serwet stołowych, począwszy od	„ 1	„	20.
Jeden łokieć angielskiej skóry, począwszy od	„ —	„	15.
Jeden łokieć angielskiego szertingu, począwszy od	„ —	„	10.
Jedna serweta stołowa, na sześć osób, począwszy od	„ 1	„	—.
Jedna stołowa serweta na 12 osób (biała), począwszy od	„ 2	„	50.
Jeden garnitur do kawy na 6 osób, począwszy od	„ 1	„	80.
Jeden łokieć płótna prześcieradłowego, począwszy od	„ —	„	30.

B.

Kalesony mężkie z angielskiej skóry, począwszy od	„ 1	„	—.
Kalesony damskie z cienkiego szertingu, począwszy	„ 1	„	10.
Koszule mężkie z cienkiego szertingu, z płóciennemi gorsami, począwszy od	„ 1	„	35.
Koszule mężkie z hollenderskiego płótna, począwszy od	„ 2	„	—.
Koszuly damskie, począwszy od	„ 1	„	10.
Koszule damskie cienkie, począwszy od	„ 2	„	—.
Kaftaniki damskie, począwszy od	„ 1	„	—.
Spódnice od	„ 1	„	75.
Garnitury damskie	„ —	„	30.

C.

Jedna sztuka szlązkiego płótna na 6 koszul, począwszy od	„ 5	„	—.
Jedna sztuka bielefeldskiego płótna, począwszy od	„ 7	„	—
Jedna sztuka holenderskiego płótna ręcznej roboty, począwszy od	„ 12	„	—
Jedna sztuka weby na 12 koszul, począwszy od	„ 18	„	—
Jedna sztuka weby cienkiej, począwszy od	„ 19	„	—
Jedna sztuka weby bielefeldskiej, począwszy od	„ 24	„	—
Jedna sztuka weby rumburgskiej, począwszy od	„ 28	„	—

Angielskie kołdry pikowe, począwszy od rs. 3 kop. 50 za sztukę
Pół tuzina damskich pończoch, od Rs. 1 kop. 50.
„ „ mężkich skarpetek „ „ 1 „ 75.
Kilka tysięcy łokci resztki płótna z rozmaitych gatunków, po bardzo nizkich cenach.
Obstalunki na prowincję i na Cesarstwo, przyjmują się od rs. 15, i będą natychmiast załatwiane. (2—3) — 8645 —

Róg Krakowskiego-Przedmieścia w domu W-go Dobrycza
Nr 455/93, trzeci od kolumny Zygmunta, wprost Nowego-Zjazdu.

Miasto Łuków, położone przy kolei żelaznej Warszawsko Terespolskiej, posiadające 4,800 mieszkańców, daje rękojmię że porządny

PIEKARZ,

chrześcianin, może mieć dobre utrzymanie.

Warunki korzystne, Piekarnia dobrze urządzona ze Sklepem przy głównej ulicy; konkurencji żadnej, ciągła konsystencja wojska. Chcący korzystać z powyższego ogłoszenia wykwalifikowani Piekarze, zgłosić się mogą do miejscowego Magistratu.
(1—3) —8726—

NOWY TRANSPORT

WĘGLA KOMINKOWEGO,

Angielskiego, bez odoru, **Kanel-Kohle** zwanego, nadszedł do Składu mego naprzeciwko Banku, przy ulicy Elektoralnej, pod Nr 795.
(1—13) —8699— **Stanisław Baumann**



KIT ZIMOWY

do okien!!!

i SZNURY z WATY DO OKIEN!!!

poleca Skład Zapałek i innych Wyrobów Chemicznych **W. Dzisiewskiego**, przy ulicy Senatorskiej, pierwszy dom od Bielańskiej, gdzie Znaki zielone, w domu Lewenberga, Nr 467*a*. — Tenże Skład poleca **Massę** do podłóg i posadzek, **Kit** olejny do szyb i podłóg, oraz **Massę** kauczokową do butów grubych. (1—3) —8695—

Z początkiem Października r. b. otworzyłam w **Toruniu** przy ulicy **Białej**, Nr 74 na pierwszym piętrze

MAGAZYN

MÓD I STROJÓW.

Kilkoletnie doświadczenie w tym zawodzie, pozwala mi mieć nadzieję, że potrafię odpowiedzieć w tej mierze wszelkim wymaganiom. Polecając mój zakład łaskawym względom Szanownej Publiczności, pozostaję
z szacunkiem
(1—3) — 8715 — z Pomorskich **Jadwiga Rakowicz.**

I. GĘBICKI,

b. Lekarz Wojskowy i wolno praktykujący.

Leczy również fluksję i ból zębów bezpowrotnie, nadto usuwa niemiłą woń z ust. — Ulica Wspólna, od placu Ś-go Aleksandra po prawej stronie, w domu Gutowskiego, Nr 1637 (nowy 20), w oficynie. — Przyjmuje do 10-ej rano, a po południu od 2-ej godziny. (1—1) —8709—

Pośredniczy

w umieszczaniu:

Guwernantek, Guwernerów, Bon i osób do towarzystwa

Kamilla Mierkowska.

Ulica S-to-Jerska, Nr 22 nowy.
12—12) — 5889 —

Osoba płci żeńskiej,

w wieku średnim,

czytająca biegle po niemiecku, francuzku i po polsku, pragnie jako Lektorka chodzić do jakiego zacnego domu na dnie lub godziny. Ktoby takowej potrzebował, raczy nadesłać swój adres do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod lit. H. N.
(1—3) —8694—

☞ **Guwernantka, Niemka,** przybyła z Zagranicy, posiadająca język niemiecki, francuzki, i nauki klassyczne, oraz muzykę w wyższym stopniu, życzy sobie zaraz miejsca na wsi lub w Warszawie, również w Cesarstwie Rossyjskim. Wiadomość w Rekomendacji Guwernerów i Guwernantek. Ulica Długa, Nr 557 (nowy 32), wprost Hotelu Niemieckiego. — **Cieślińska.** (1—1) —8700—

Kilkaset Rsr. dla Emeryta

pobierającego znaczną emeryturę, jest do wypożyczenia na 3 lub 4 miesiące. Wiadomość pod Nrem 533, w lokalu Nr 2, wprost Zygmunta. (1—1) —8703—

Do **Składu głównego** wyrobów **Tabacznych J. Rosenbluma** przy ulicy Senatorskiej na placu Resursy Kupieckiej Nr 471b, nadszedł mały transport

CYGAR HAWAŃSKICH

importowanych w wyższych gatunkach, który w części rozesłał do 4-ch swoich Magazynów pomocniczych.

1-szy W domu Bayera róg Królewskiej i Krak.-Przedmieścia Nr 412a.

2-gi Przy rogu Wareckiej i Nowego-Świata Nr 1254.

3-ci W domu Hrabiego Przeździeckiego, ulica Senatorska Nr 471a, wprost statuy Ś-go Jana.

4 ty Przy ulicy Nalewki, dom Goldweittza Nr 2264.
(3—3) —8588—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Pl. Teatralny, Nr 473*c*, nowy 5). —Дозволено Цензурою.